

GALERIA

9,39



1999 - 2004

O GALERII:

Nazwa: " Galeria 9,39 " 939 centymetrów - długość ściany ekspozycyjnej.

Adres: Zakład Rysunku Instytut Artystyczny Wydział Sztuk Pięknych
UMK w Toruniu ul. Szosa Bydgoska 50/56 87-100 Toruń tel. 61 148 10.

Prowadzenie: Opiekę merytoryczną i techniczno-realizacyjną sprawują
pracownicy Zakładu Rysunku.

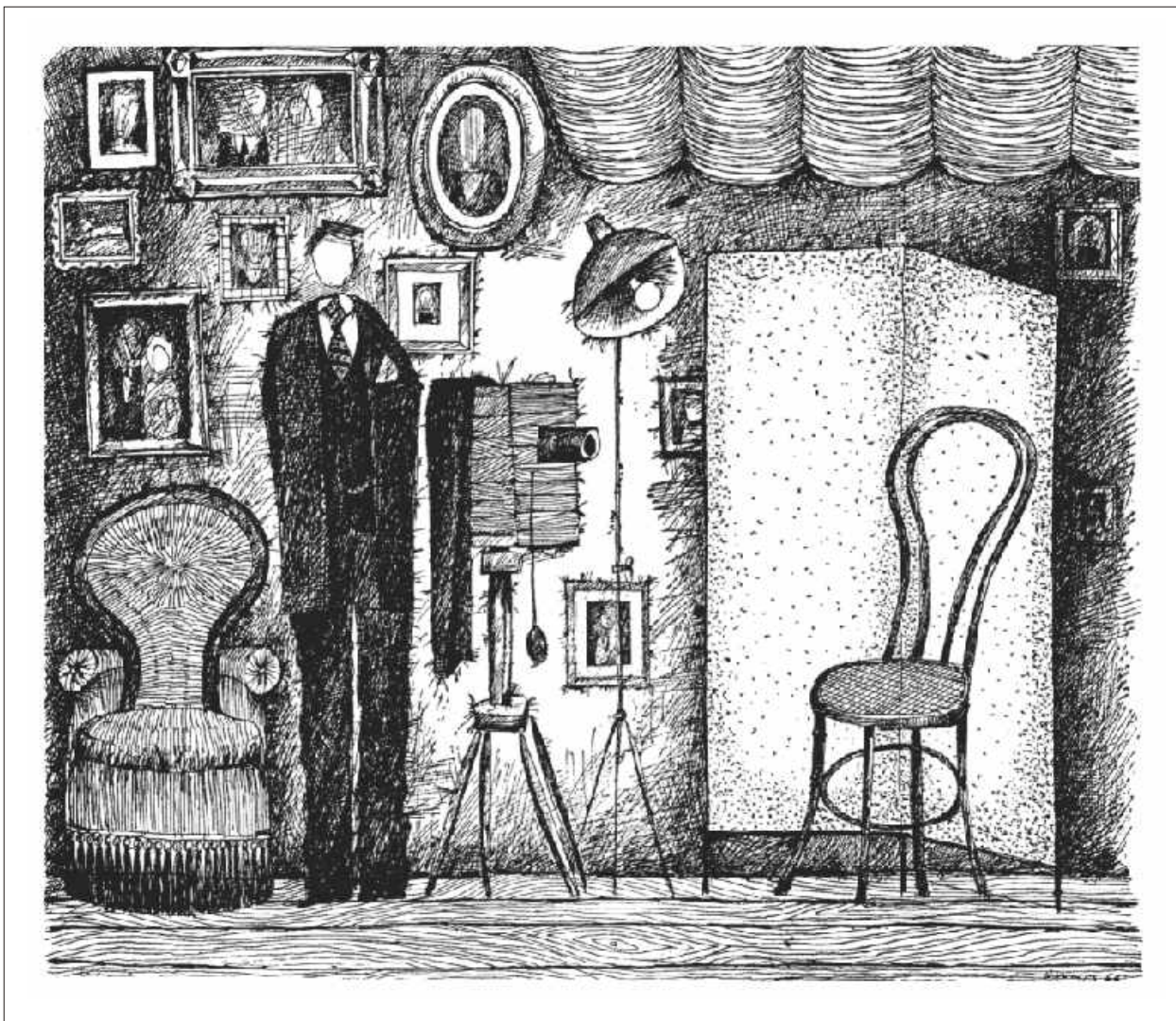
Program: Celem "Galerii 9,39" jest stała prezentacja bardzo szeroko rozumianych
dokonań rysunkowych studentów i pracowników

Wydziału Sztuk Pięknych oraz twórców zaproszonych z zewnątrz.

Przewiduje się pokazy twórczości aktualnej i retrospektywy, prezentacje
indywidualne, zbiorowe, hasłowo-tematyczne, problemowe w postaci dzieł
oryginalnych lub dokumentacji, a także spotkania, dyskusje i wykłady.

"9,39" sprzyja, patronuje, inicjuje różnorodne przedsięwzięcia artystyczne
realizowane również poza siedzibą galerii.

Informacja: Zaproszenia, druki, katalogi, dokumentowanie działalności.



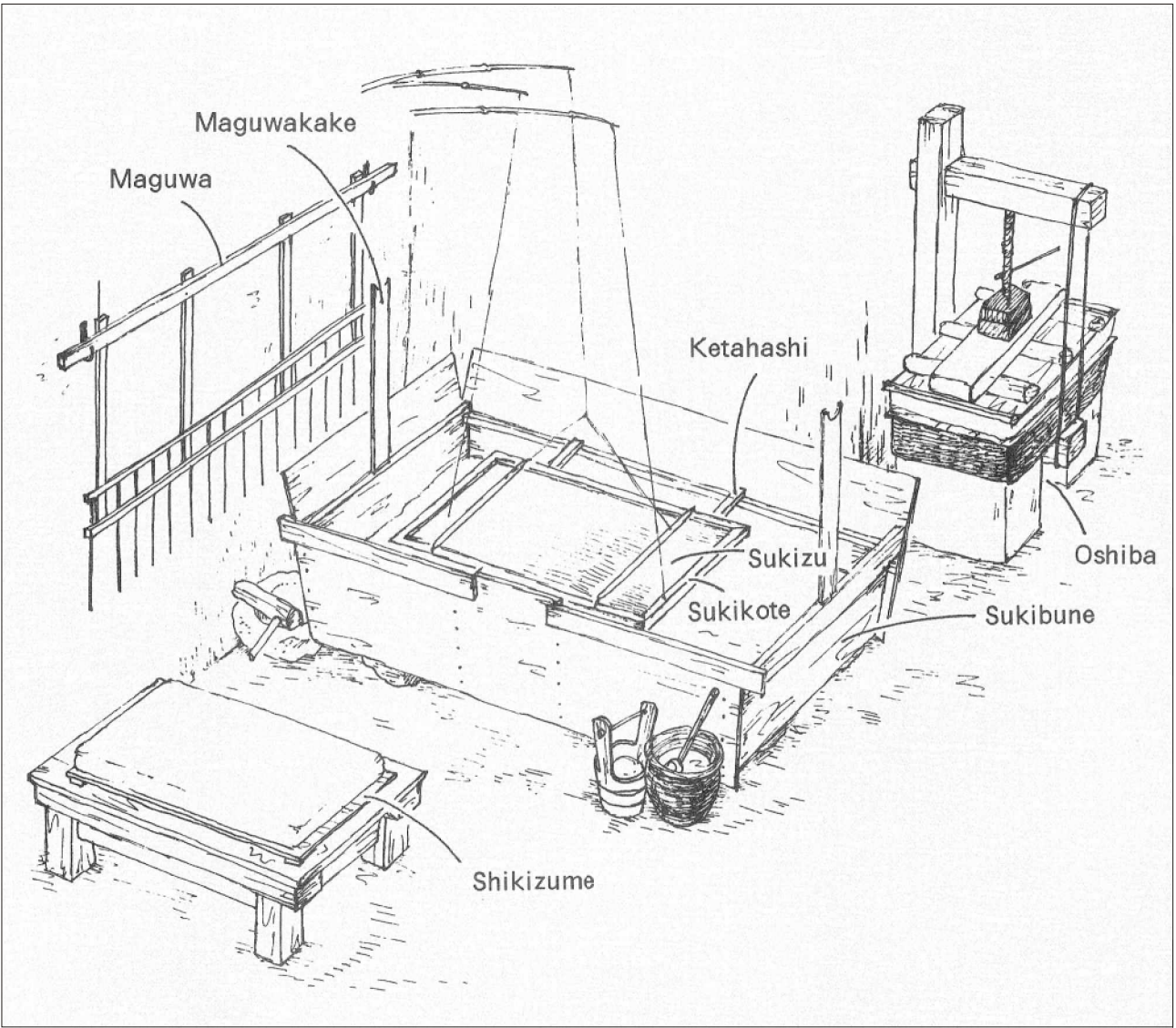
Z ogromną treścią zdecydowałem się pokazać rysunki z przed 33 lat. Wszak tyle zmieniło się w sztuce. Powstały nowe formy obrazowania artystycznego, nowe media. Rysunek "wyzwolił się", rozszerzył w zasadzie bez ograniczeń formę notacji - na przykład wyszedł z płaszczyzny w przestrzeń, łączy różne materiały itd., itd. W dobie tak szerokiej możliwości i sposobów wypowiedzi ja decyduję się na sięgnięcie do rysunków powstałych tyle lat temu. Dlaczego? Dlatego, że w prezentowanych pracach odnalazłem (niezależnie od formy) autentyczny, nostalgiczny zapis klimatu tych "małych ojczyzn", sennych miasteczek, spowolnionego czasu, bliskich więzi rodzinnych, nabożeństw, karuzeli... Życia bez wszechwładnej dziś telewizji i atomizacji związków społecznych. Odnalazłem w nich zapis przeszłości, chwil mego dzieciństwa, czasu, który już nie istnieje. Chcę Państwu, a szczególnie młodemu przekazać tę opowieść o przemijaniu, a jednocześnie ukazać możliwości zatrzymania na zawsze przy pomocy rysunku naszych przeżyć i emocji.

Romułd Drzewiecki





Rysunki studenckie



Tradycyjny warsztat japoński czerpania papieru (washi)



mgr Mirosława Wojtczak podczas pobytu w Japoni

Dzisiaj

Rozbijam papier. W mokrej materii czuję początek. Dotykam, rozciągam zagęszczam jej wartość. Powtarzam proces w już istniejącej skali, gubię się w czasie i odnajduję go ponownie. Wyimek materii mieszam z wyimkiem czasu. Dzień, jasność, koniec dnia.

Wczoraj

Wysoki kościół rozświetlają strzeliste witraże. Wertykalność światła dzieli horizontalną ścianę świątyni. Wolna płaszczyznowa materia nie związana z przedmiotem, emanuje światło własne, staje się bytem samoistnym-noumenem, wartością autonomiczną.

Jutro

Rozbiję papier. W mokrej materii odczuję początek. Dotknę, rozciągnę i zagęszczę jej wartość. Powtórzę proces w już istniejącej skali, zagubię się w czasie i odnajdę go ponownie.

Wyimek materii zmieszam z wyimkiem czasu.

1997 - Wprowadzam do prac pojęcie "kodu". Biel symbolizuje światło.

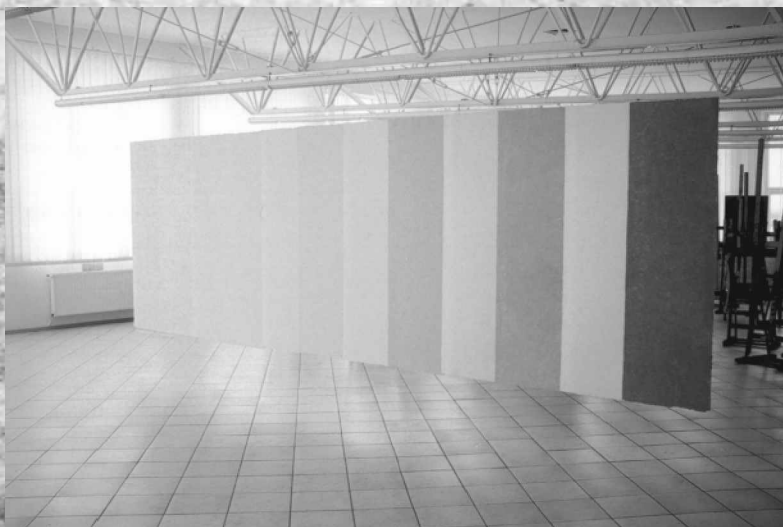
Szarość stanowi wartość filozoficzną, wynikającą z mieszaniny barw.

Forma w intencji nie posiada stałej wartości, nie posiada granic.

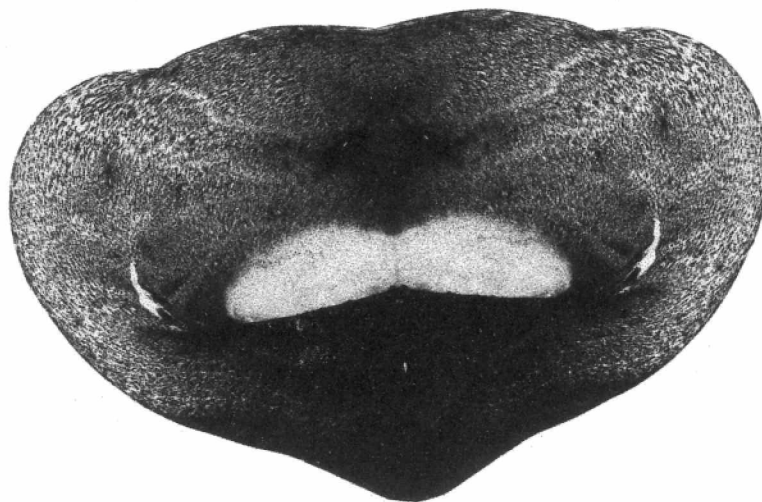
Granice stanowi ludzka niemoc - brak metafizycznego kodu wpisanego w rozum.

1998 - "Kod I, plus minus nieskończoność" glina.

Andrzej Prokopiuk



Ekspozycja w sali rysunku



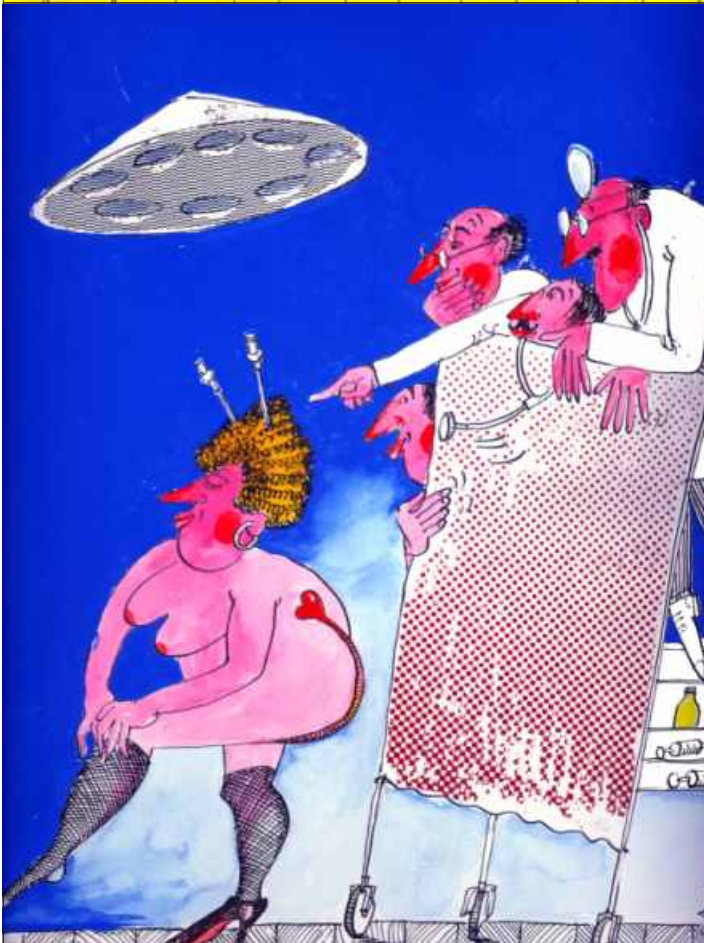
Edward Saliński
RYSUNKI
1972 - 1997

Zakład rysunku "Galeria 9,39"

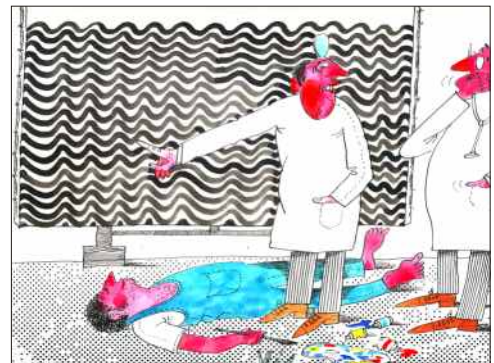
zaprasza na otwarcie wystawy
dnia 30.03.99 r. o godz. 17.00
Toruń, Szosa Bydgoska 50/56

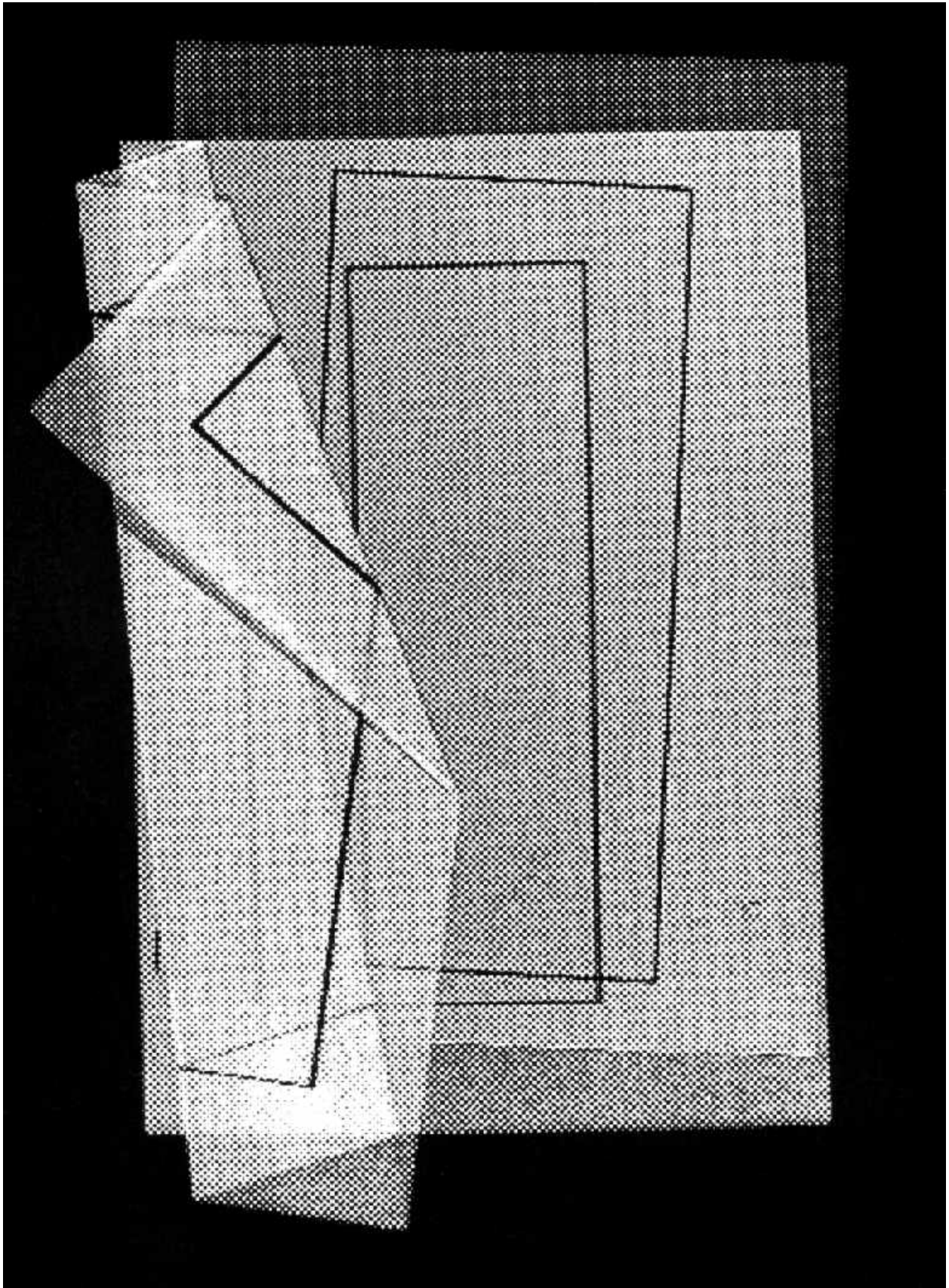
W zaułkach toruńskiej Galerii 9,39 można zaistnieć (to nie jest nieporozumienie), albowiem prace Edwarda Salińskiego, które artysta objawił publiczności, składają do odkrycia w sobie subtelnych bytów. Rysunki na zwane przez autora "deaquamaniami" wynurzają osobliwe formy. Dzieje się to... także za sprawą zapomnianej już techniki. Jak zdradził Edward Saliński, ma ona wiele wspólnego z rzemiosłem introligatorskim. Ich organiczność jest wyczuwalna. Tuż pod powierzchnią sugestywnie zarysowanych tkanek drobiny jestestwa oddychają, splatają się jakby na moment i... rozplývają. Zmysłowe muśnięcia, silne zawirowania wynurzone jakby z toni wody. z nieodgadnionej głębi... Erotyka, silne przeżycia emocjonalne, to pierwsze odsłonięte byty, ale - o jakże! trywialne wydaje się tu być słowo. Bezmiar tęsknoty? Pragnienie? Wyiskrzona tklivość? - dotyk. Nieokielznana namiętność? - tak, tak, bo wynurza się z wody i w niej rozplýwa, by znów powrócić... Bezmiar tęsknoty... Pragnienie... W kącie Galerii "ukrzesłowiona kobieta". Jej znikające, przezroczyste ciało zasypia i powoli zastyga. Spokojna i pogodzona odplýwa. Edward Saliński nie uwodzi. Wystawę zatytułował skromnie "Rysunki" 1972-1977".

Małgorzata Muszyńska "Wynaturzone Byty" Przegląd Artystyczno-Literacki 4(86) Toruń kwiecień 1999 r.

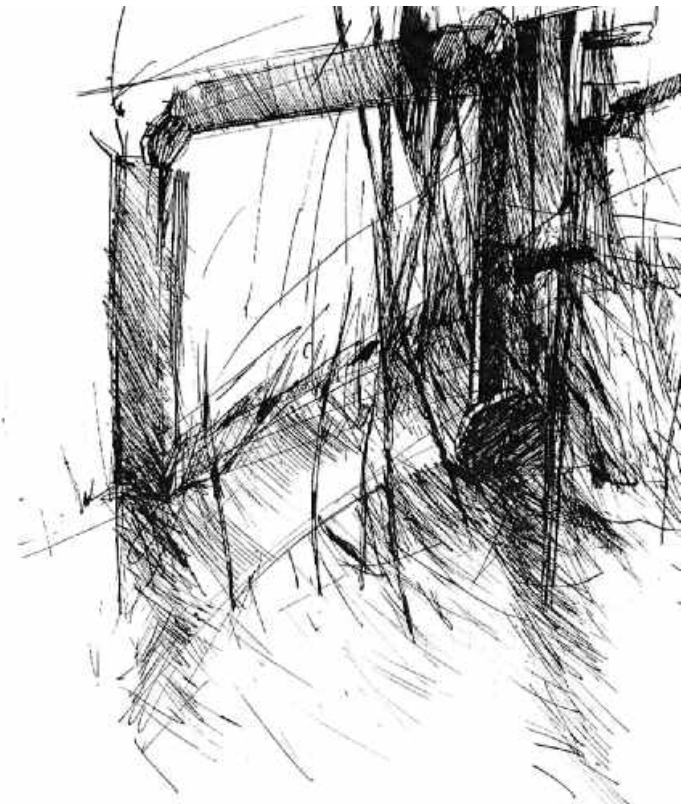
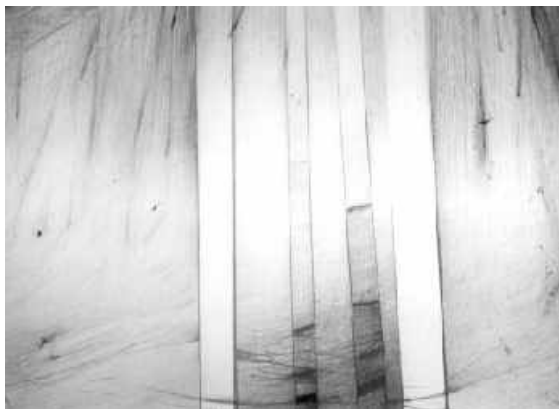


Zdjęcie autora (ur. 26.02.1942 zm. 28.09.2002)



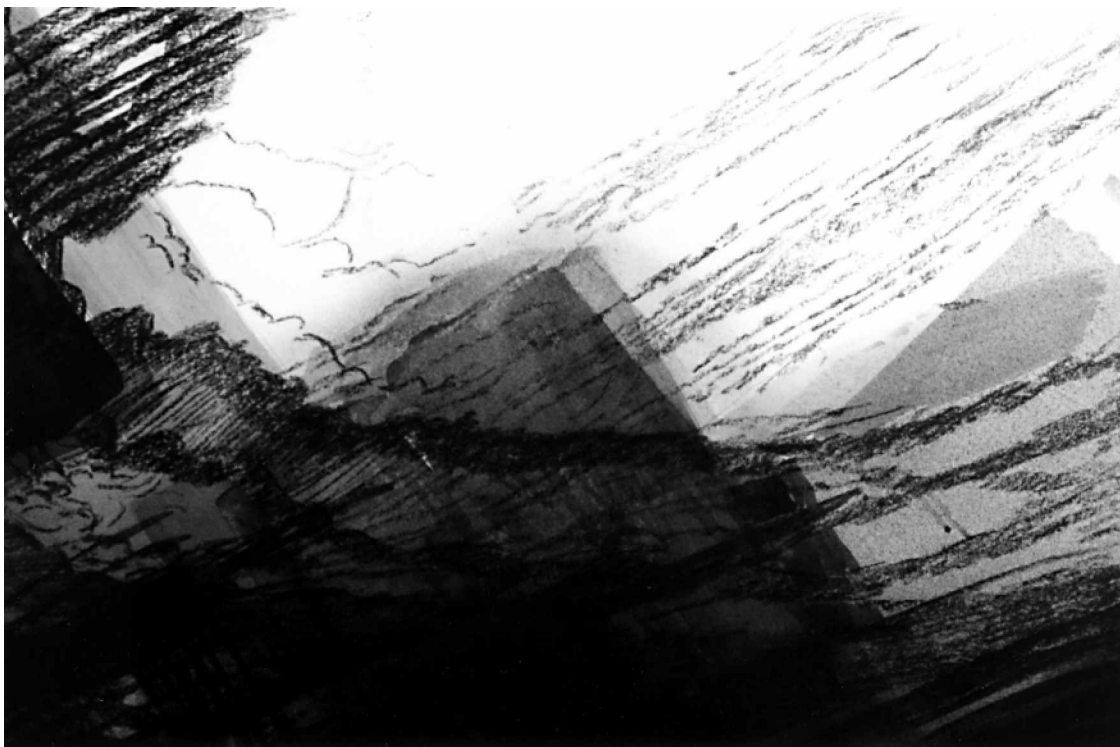


Maciej Szańkowski z cyklu "Kalki"



Pręgowski rysuje, a kreska jego zagarnia biel kartki. Jest ona śladem notowania piórką: wrażeń, koncepcji, pierwotnych myśli i skojarzeń... Jego rysunek żyje pomimo, a może właśnie dzięki potknięciom, opuszczeniu, niedopowiedzeniom. Czujemy pośpiech, gorączkę - jakby nie chciał w rysunku wprowadzić do gry "miary porządkującej". Świat malarski czy rysunkowy autor uzewnętrznia korzystając z tradycyjnych podłoży, technik i technologii. Tworzywem jest przede wszystkim dla niego farba, papier, płótno i tusz. I co z tego, że materiał jest tradycyjnym tworzywem przez wieki wykorzystywanym, co z tego, że akceptuje tradycyjne sposoby przedstawiania on opiera swoją sztukę na niepowtarzalnej organizacji materii malarskiej. Jego morfologiczna tkanka obrazu jest rozpoznawalna, a ta indywidualność znaczący obszar sztuki, dopełnia. W dobie kryzysów, szumów nadmiernych, utrzymał swoje malarstwo na bezpiecznej ścieżce. Warto malować - taką odpowiedź daje nam Jan Pręgowski - pomimo, na przekór. I dalej, jak sądzę, będzie dotykał swoim malarstwem treści uniwersalnych, odnoszących się do naszej egzystencji, stanów zwątpienia, tęsknoty, oczekiwań i nadziei.

Fragmety recenzji Teresy Miszkín



"Ziemia XVI" tech. miesz. 1989



"Reminiscencje portretowe I" tech. miesz. 1996



Twórczość Krystyna Zielińskiego wydaje się tak różnorodna, że prawie niemożliwa do ujęcia w postaci rozwijanych konsekwentnie założeń. Spróbujmy jednak, biorąc pod uwagę niektóre etapy działalności artysty, zastanowić się nad składnikami stałymi. Ażeby odkryć je, nie można zatrzymywać się przy stronie czysto wzrokowej dzieł. Należy szukać idei, która znajduje wyraz przy użyciu zmiennych materiałów, w różnorodnej formie. Gdy będziemy w ten sposób rozważali twórczość Zielińskiego, być może przestanie nas dziwić, że po okresie radykalnych poszukiwań wykraczających daleko poza malarstwo, w ostatnim okresie powrócił do formy obrazu. W połowie lat sześćdziesiątych artysta wykonywał reliefy montowane z gniecionych blach. Krytycy, którzy wyraźnie zwrócili na nie uwagę, włączyli je do nurtu sztuki strukturalnej. Polegała ona na podkreśleniu roli materii w malarstwie lub rzeźbie. Niektórzy jej przedstawiciele kształtowali obrazy z grubo nawarstwianej farby. Oddziaływały one jako przedmioty trójwymiarowe. Zieliński szedł dalej. Rezygnując z tradycyjnych środków operował pozamalarskim konkretem materiałowym w postaci blachy. Czy było to zerwanie z malarstwem? Komentując swe ówczesne doświadczenia artysta mówi, że nastąpiła zmiana środków, nie zaś zmiana koncepcji sztuki. Zderzał "materię z materia, a nie płamę z płamą", jak ma to miejsce w tradycyjnej formie obrazu.



Dalszym radykalnym etapem w twórczości Zielińskiego stały się dźwiękowe environments realizowane wraz z Andrzejem Łobodzińskim w latach 1967-1971. Budowane były z dźwięków konkretnych (np. toczącej się kulki, rezonującej blaszki itp.) rozkładanych na wiele głośników rozmieszczonych w jednej sali lub w kilku sąsiadujących pomieszczeniach. Brzmienia opisywały przestrzeń reagując na znajdujące się w niej przedmioty lub, biegnąc, oddalały się i powracały. W przeciwieństwie do plastycznego sugerowania wielowymiarowości, opartego na tworzeniu tkanek wizualnych, tu pojawiały się różnorakie doznania, nie tylko wzrokowe. Uwzględniany był także czas. Dochodziło więc, do przekroczenia tradycyjnych podziałów sztuk następowała negacja uprzedmiotowienia dzieła. W 1975 roku artysta dokonał kolejnego kroku w kierunku wzbogacenia koncepcji sztuki. Przedstawił "Stoły do gry". Zawierały one karty lub kostki opatrzone literkami składającymi się na słowo "sztuka". Rozdając karty lub rzucając kośćmi publiczność mogła uzyskiwać różne przekształcenia tego wyrazu. Gra prowokowała refleksję nad istotą sztuki i twórczości. Czy te różnorodne działania, często bardzo daleko odbiegające od doświadczeń malarskich, zachowały związek z tradycją artystyczną? Krystyna Zielińska mówi, że "dobre obrazy to takie, które wzbogacają spojrzenie na malarstwo. Często zaś, aby to spojrzenie zróżnicować trzeba zerwać z konwencjami właściwymi dla określonej dziedziny. Z tego punktu widzenia długa droga artystyczna, która prowadziła od strukturalnych reliefów, poprzez eksperymenty dźwiękowe i formę gier wzbogacała doświadczenia plastyczne. Różne odmiany zerwania z piktoralizmem były w niej nie celem, a środkiem umożliwiającym oczyszczenie i wzbogacenie spojrzenia na sztukę. Obecnie artysta powrócił do formy obrazu. Tworzy kompozycje złożone z elementów geometrycznych stanowiące z jednej strony podsumowanie, a z drugiej kolejny etap doświadczeń. Tym razem jednak polem eksperymentów stała się ponownie płaszczyzna. Układane są na niej, zgodnie z definicją obrazu Maurice'a Denisa, "farby w określonym porządku".

Grzegorz Sztabiński · Kalejdoskop Łódzki - Luty 1996



Emilia Dobrowolska



Paweł Borkowski



Lucyna Łazarska



Wiesława Kutra



Fragmety ekspozycji



Marek Warszycki



Dominika Pawlak



Piotr Jagodziński



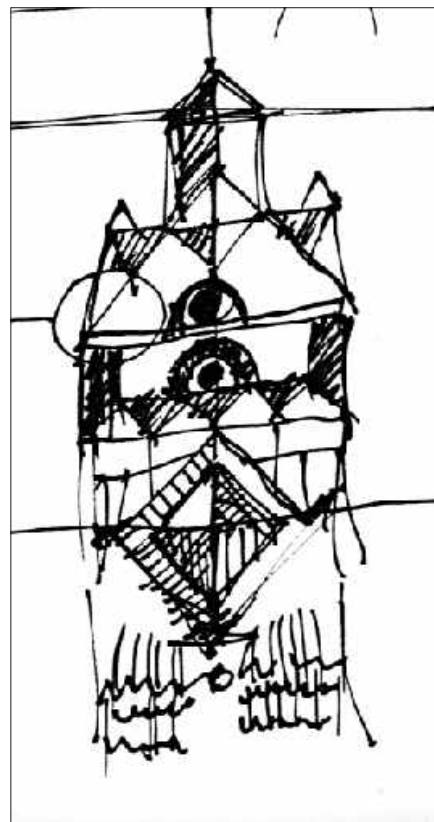
"Impresja olsztyńska" akwarela 10 x 15



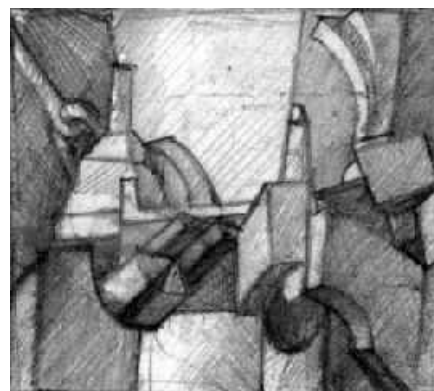
"Układ rozbudowany" akwarela 10 x 15



"Mechaniczne układy" akwarela 10 x 15



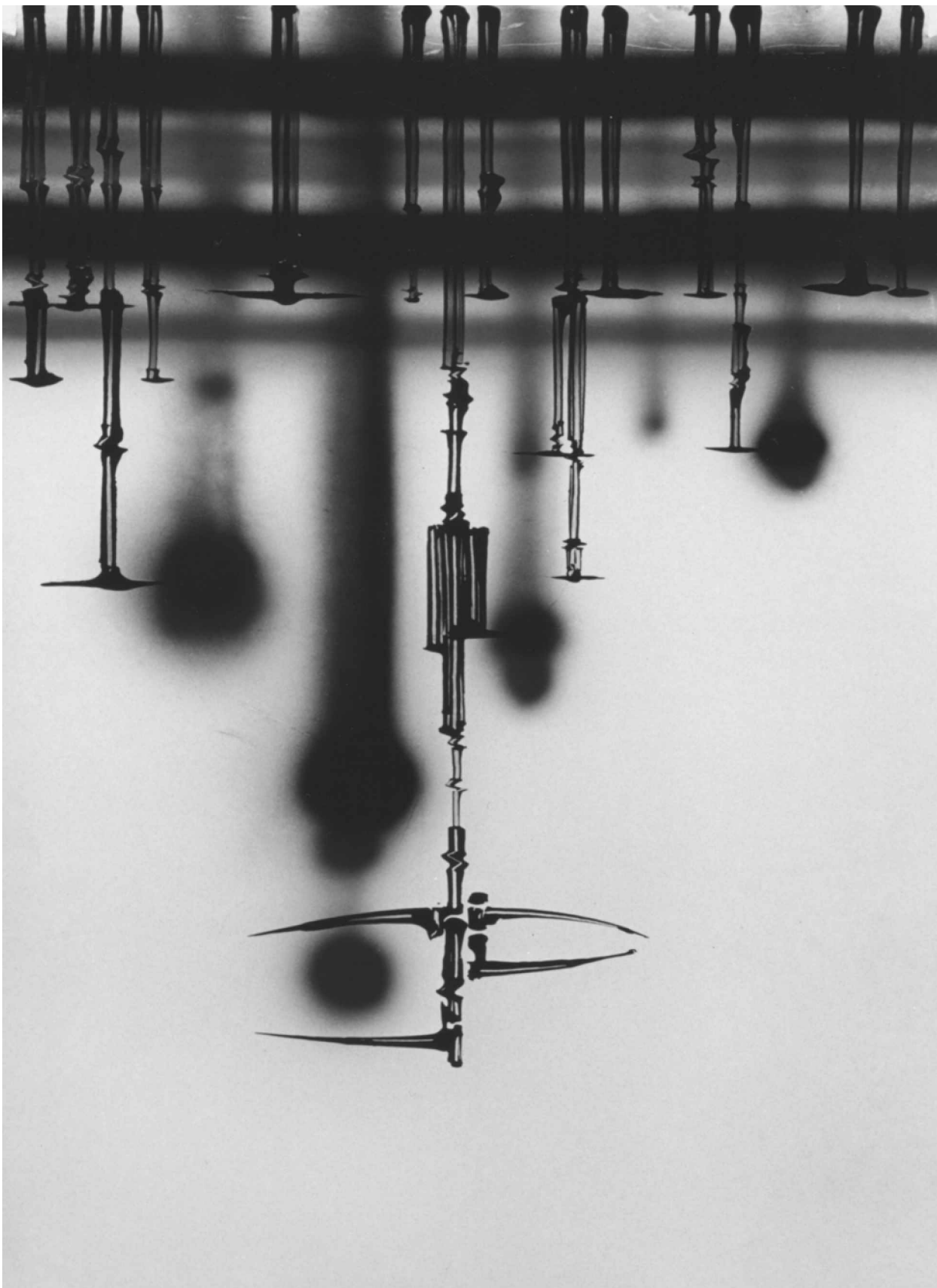
Rysunek tuszem



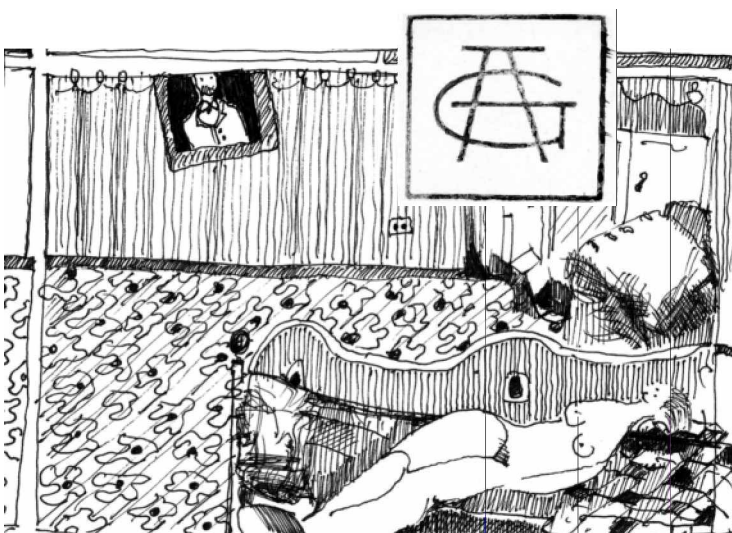
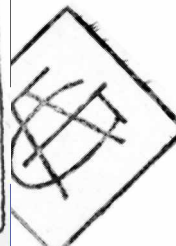
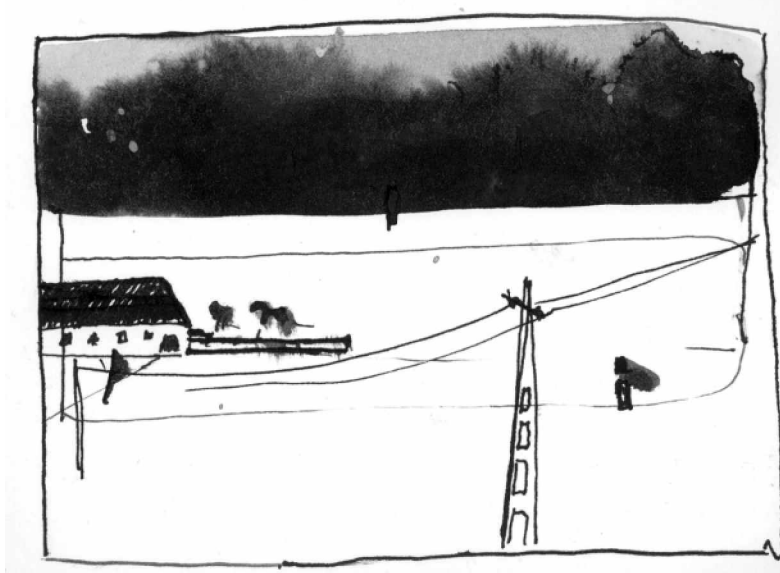
Wydruk komputerowy

Sądzę, że sztuka jest uproszczoną i porządkującą wizją natury. W moim przypadku te cechy mają charakter geometryczny. Tylko tak mogę wyrazić w konkretnej, realnej i wiarygodnej formie rzeczywistość w jakiej żyję.

Lech Kubiak

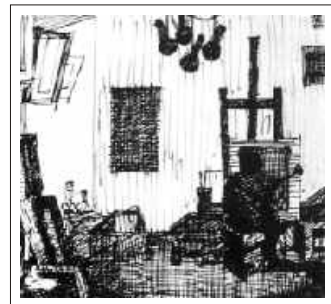
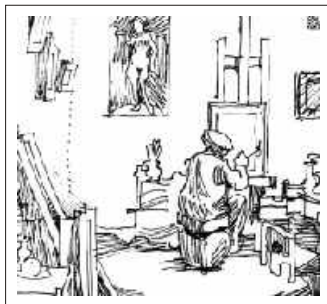


Jedna z prac Leona Romanowa (ur.1938 - zm.2001)





Autoportret (tempera klasyczna)



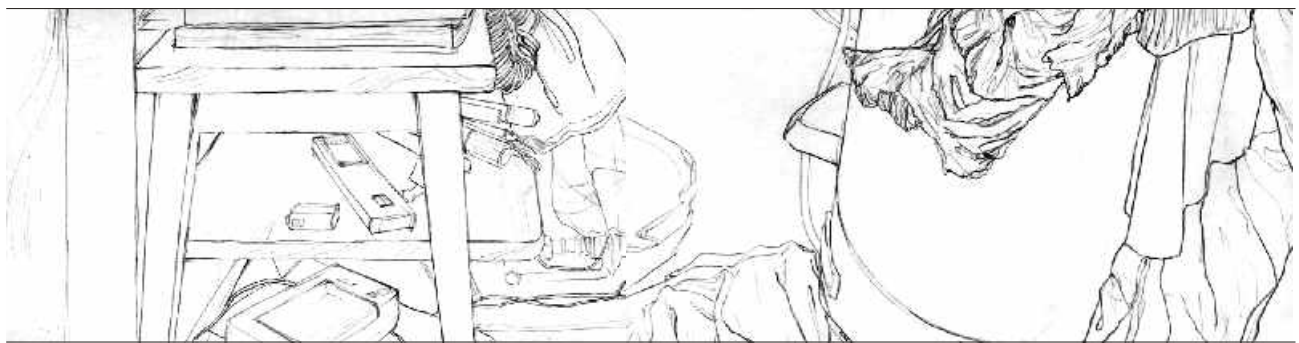
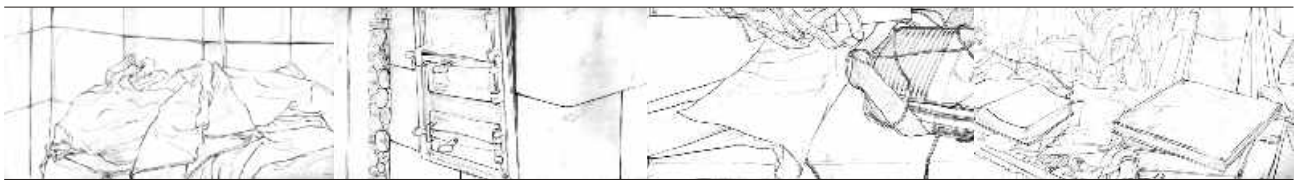


Studenckie realizacje w plenerze

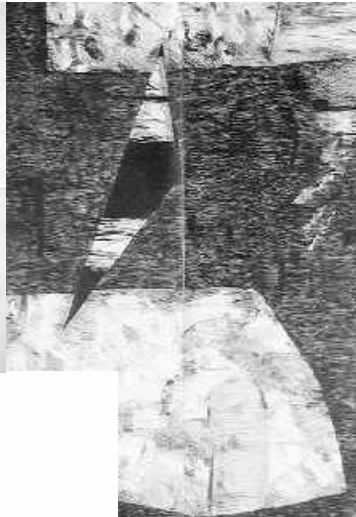
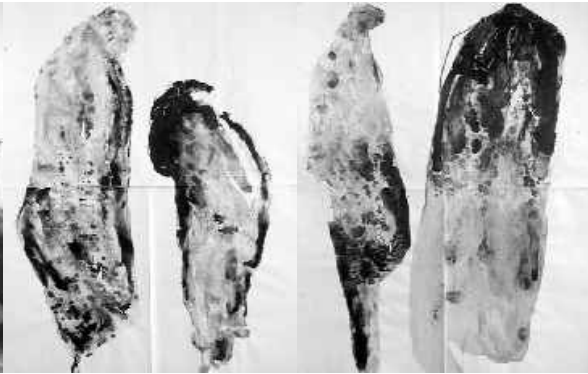
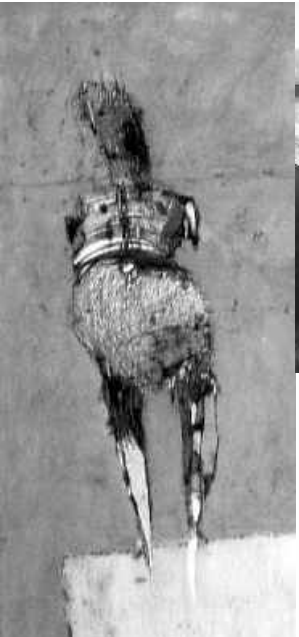


Rysunek w przestrzeni otwartej

"Autograf 3" (listopad 2001 - Galeria "Wozownia" w Toruniu) był szóstym przedsięwzięciem Zakładu Rysunku, adresowanym do studentów Wydziału Sztuk Pięknych UMK, mającym na celu uzyskanie autentycznych wypowiedzi w zakresie szeroko rozumianego rysunku: od szkicu, przez studium rysunkowe, po rozwiązania przestrzenne, ruchome, na papierze lub przy użyciu nowych mediów. Plon okazał się nadzwyczaj obfity i bardzo interesujący. Dominowały środki, narzędzia, podłoża, ujęcia klasyczne. W związku z tym zrodził się pomysł zorganizowania "Autografu 3-bis", który będąc kontynuacją oraz uzupełnieniem poprzedniej wystawy dawałby zarazem, ze względu na swe odmienne usytuowanie i program możliwość ukazania jeszcze innego obszaru rozwiązań rysunkowych (nowe narzędzia, podłoża, materiały rysunkowe, rysunek elementarny, wielowymiarowy, przestrzenny, czasowy, dotykowy dźwiękowy- wielozmysłowy, rysowanie przedmiotami, żywiołami, materiami, substancjami, układ, instalacja rysunkowa, akcja, działanie, performance, proces rysunkowy, koncepcje, rysunki wyobraźniowe). Rozstępują się ściany pracowni i galerii, rozszerza płaszczyzna papieru zamieniając w rozległość ziemi, łąk, wody, nieba, w dłoni nie ma ołówka jesteśmy w majowym, nadwiślańskim pejzażu. Rysować inaczej w pięknej, zachłannej, wymagającej - przestrzeni otwartej.



Fragmety 18 metrowego rysunku



Odrakiewicz
Mackiewicz
Słupińska
Plichta
Katra



RYSUNEK





„Nie ręką ludzką uczynione”

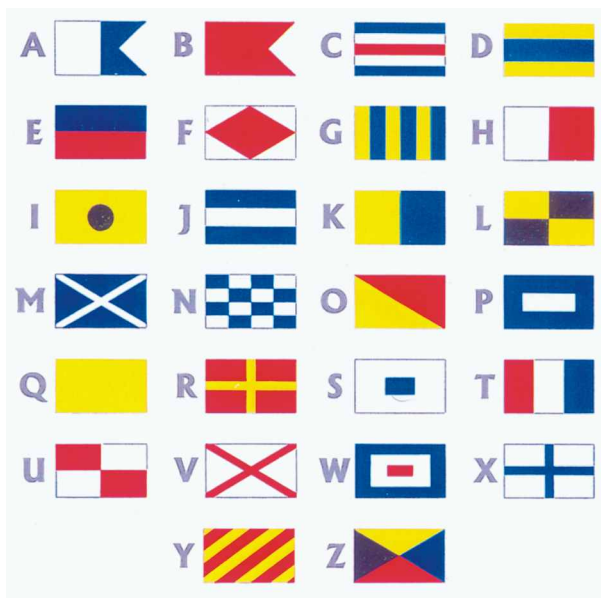
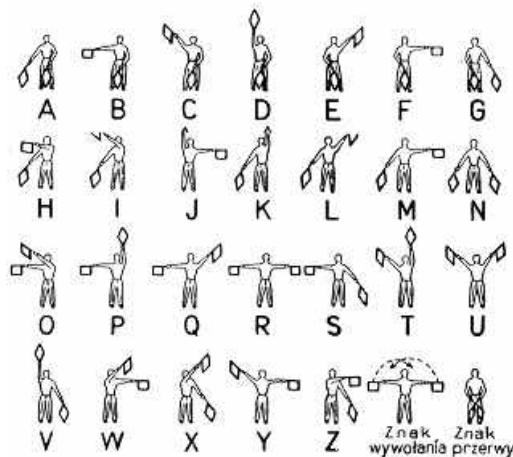
/gr.- Acheiropoietos, cerk.- Nierukatwornyj/

w ramach II Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki

Rysunek klasyczny słusze uchodzi za dziedzinę najbardziej niezafalszowanej, prawdomównej ekspresji. Ręka trzymająca narzędzie rysujące zostawia na podłożu ślad ujawniający wprost, bez przesłaniania notacji techniką i skomplikowanym warsztatem, osobowość, wrażliwość, predyspozycje psychofizyczne twórcy. W wystawie zatytułowanej "Nie ręką ludzką uczynione" - analogia do dociekań nad niezwykle charakterystycznym powstaniem "Całunu Turyńskiego" (prawzoru) i wizerunków pochodnych (mandylion, veraikon) - odwrotnie pragniemy ukazać prace, przy których powstaniu rolę najważniejszą, wręcz demiurgiczną, odegrają urządzenia rysujące, przetwarzające, kopiujące. Komputery, programy, ksero, procedury mieszane. Celowo eliminujemy lub usuwamy na plan dalszy odczuwalną obecność dłoni rysownika. Powszechnie dzisiaj używany zapis cyfrowy, tym razem w "amanualnym", ale przecież kreatywnym, zindywidualizowanym wydaniu.

„SYGNAŁ”

(realizacja do grafik
Mirosława Piotrowskiego)



Autor wystawy ,poniżej Barbara Piotrowska na tle realizacji.

NAVIGARE



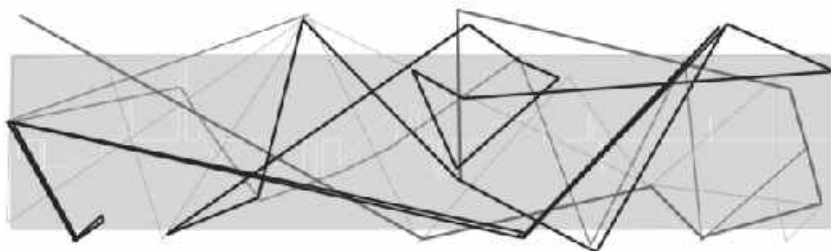
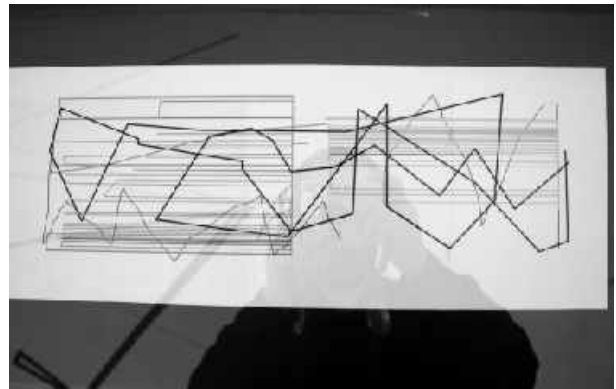
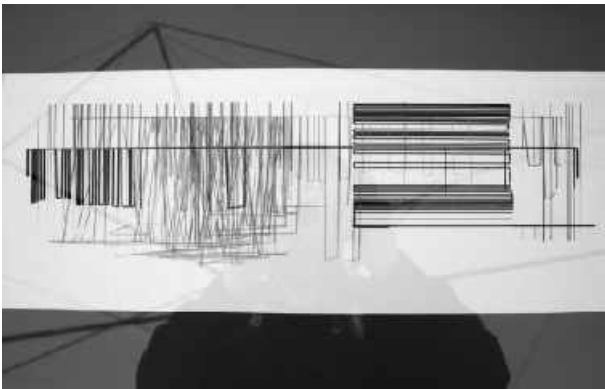
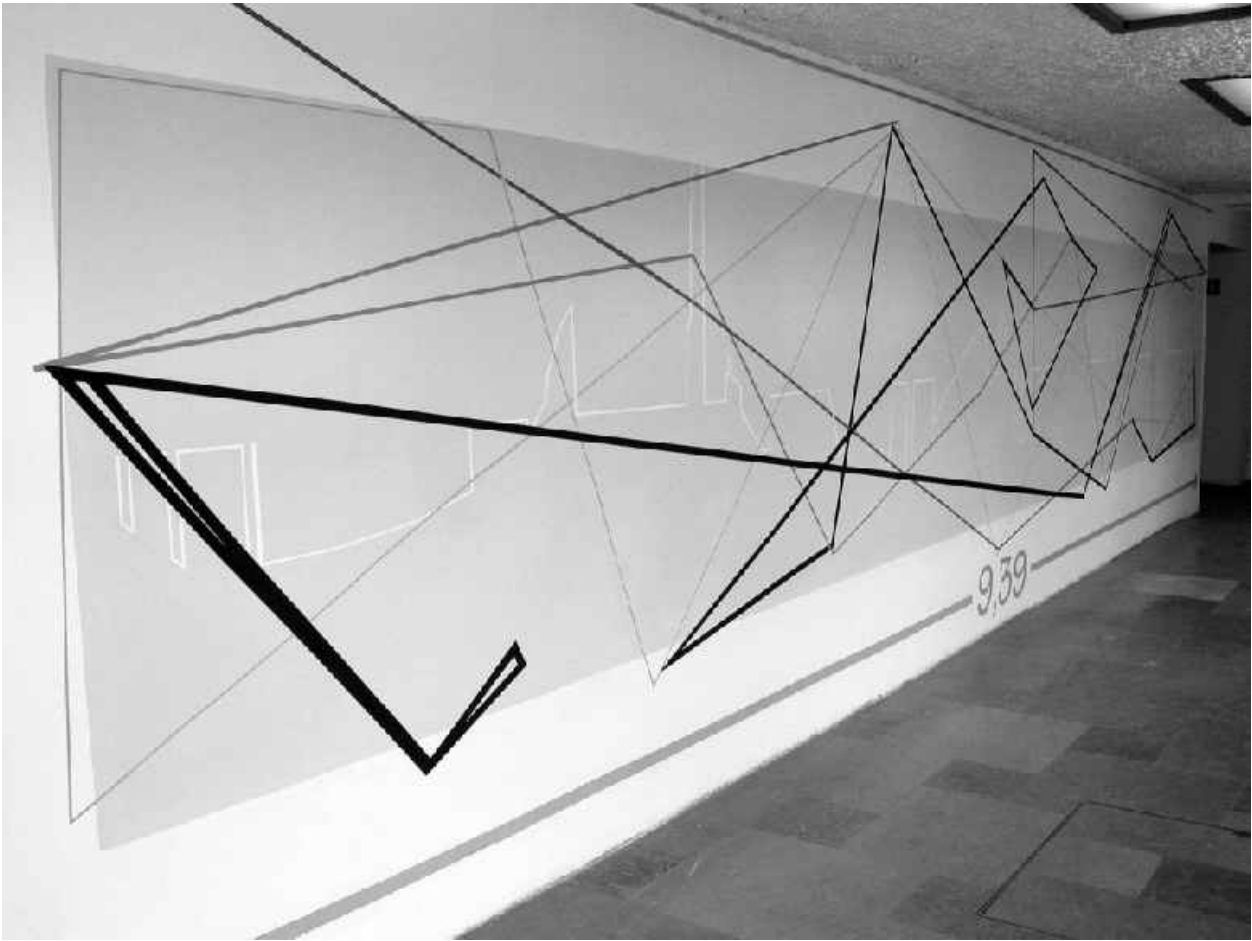
Moje rysunki to szkicowanie, utrwalanie emocji, jakie towarzyszą mi w kontakcie z naturą, z jego pięknem. Przede wszystkim piękno natury pobudza moją wyobraźnię i jest inspiracją w twórczości. Tę pasję notowania przeżyć związanych z naturą, szkicowania rysunkiem, akwarelą, zaszczerpił we mnie mój profesor Stanisław Borysowski. On sam, jak opowiadał, miał też swoich mistrzów w profesorach: I. Pieńkowskim, J. Pankiewiczem i S. Kamockim. Zapamiętałem powiedzenie S. Kamockiego, które cytował profesor Borysowski. "Najpierw trzeba wchłonąć piękno tego świata, bo to wyzwala piękno i obraz w wyobraźni malarza. Talent polega na spontanicznym wyładowaniu".

Z tego szkicowania wyrosła moja pasja do akwareli.

Mieczysław Ziomek



Autor w pracowni (fot. J. Gardzielewska)



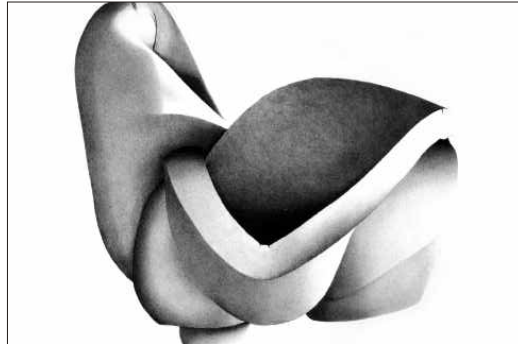
Monika Hein - projekt realizacji

autorka na tle realizacji w galerii

Zakład Rysunku Instytutu Artystycznego oraz Galeria „9,39”
zapraszają na otwarcie wystawy pt.

RYSunEK BEZ GRANIC

w ramach III Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki,
które odbędzie się w dniu 10.IV.2003 o godz. 16.00



Wystawa **“Rysunek bez granic”** kieruje uwagę na dwa zasadnicze aspekty rysunku: Z jednej strony tradycyjny rysunek na płaszczyźnie, z drugiej współczesne jego rozumienie z całą złożonością multi, intermedialnych oraz interdyscyplinarnych rozwiązań. Z zasobów archiwalnych Zakładu Rysunku wystawiamy klasyczne prace - portret, postać, martwa natura, kompozycje. Nadal bowiem w obrębie klasyki, również tej, która stanowi podstawę nauczania akademickiego, istnieją niewyczerpane możliwości poszukiwań i **“bezgranicznej”** kreatywności. **“Bezgraniczność”** innego rodzaju - nawet tą faktyczną odnajdziemy w realizacjach wykonanych poza płaszczyznę, w czasoprzestrzeni realnej, czasoprzestrzeni wirtualnej nowymi technikami i środkami / prezentacją w postaci dokumentacji fotograficznej, wydruków komputerowych, filmów video itd./.



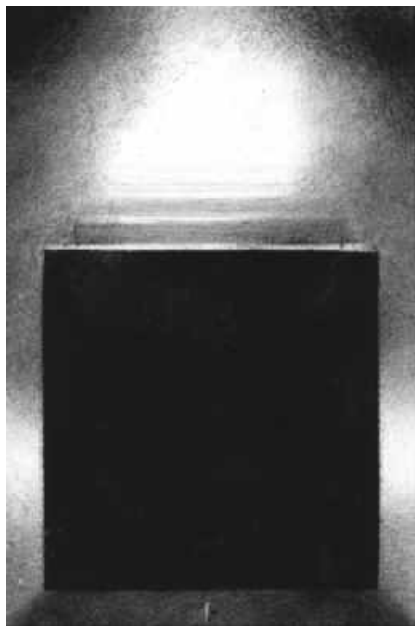
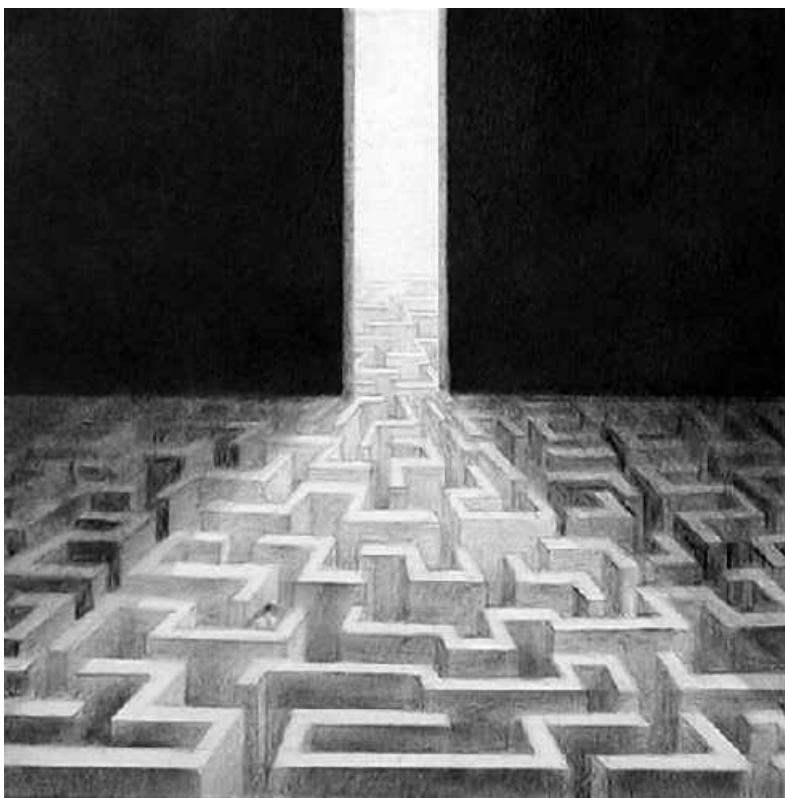
WYSTAWA STUDENTÓW „Rysunek bez granic”

Ekspozycja w ramach III Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki

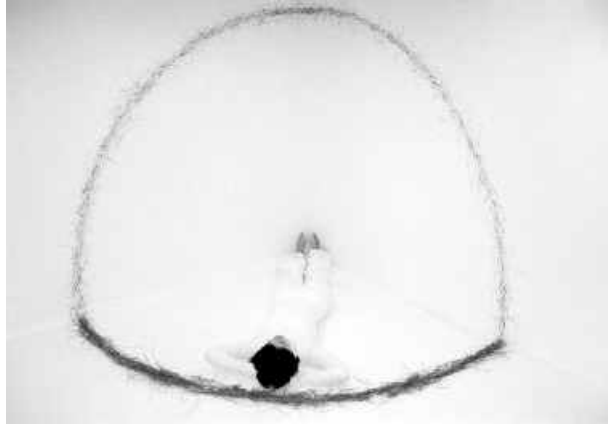
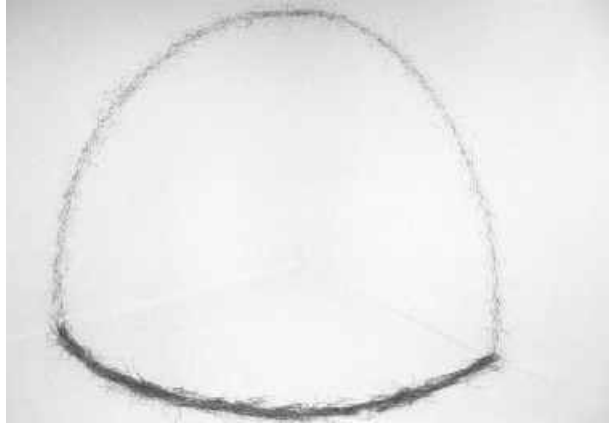
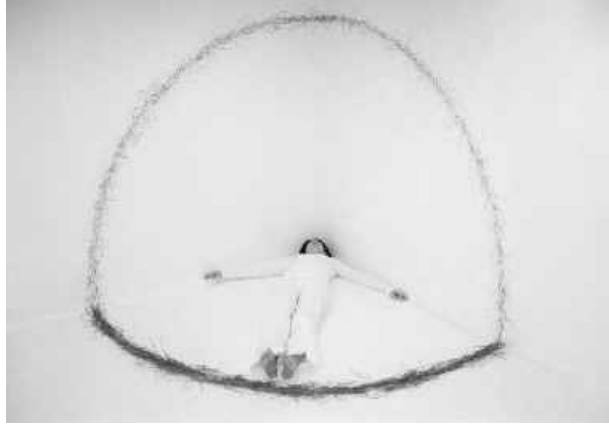
Z pewnością najważniejszym problemem przed którym wówczas stanąłem było znalezienie własnych środków wyrazu artystycznego, inaczej określając własnego sposobu zapisu. Rzeczą zrozumiałą jest, że był to problem kluczowy. Odczuwałem potrzebę interpretacji rzeczywistości nie tyle poprzez formę (oczywiście jej nie zaniedbując) co za pośrednictwem treści. Od początku też, równoległe z pracą twórczą prowadziłem coś w rodzaju dziennika myśli pt. "Zapisy" (one stawały się najczęściej źródłem prac). Tymi środkami starałem się wyrazić swoje przemyślenia i przeżycia rzeczywistości. Tak więc, czas studiów to nie tylko początek drogi uprawiania twórczości plastycznej ale co istotniejsze, był to czas refleksji nad istnieniem. Żadna z moich prac nie została zrealizowana bez treściowej

motywacji i to od początku uprawiania twórczości. W początkach drogi artystycznej ówczesna sztuka podobnie jak i dziś podlegała określonym rygorom mody artystycznej. Wówczas na całym świecie „nosiło się” abstrakcję. Zapewne nie pozostała ona bez wpływu na uprawianą twórczość. Przynajmniej w pewnym stopniu drugim czynnikiem oddziaływującym wówczas był kierunek literacko filozoficzny, który zawładnął naszą świadomością, był nim egzystencjalizm. Wydaje się, że on z pewnością wywarł największy wpływ na początkowy okres twórczości. Moja droga wiodła więc, od twórczości nasyconej ekspresją i mrocznymi treściami ku pracom wydobywającym się z owego mroku, słowem od mroku do światła.

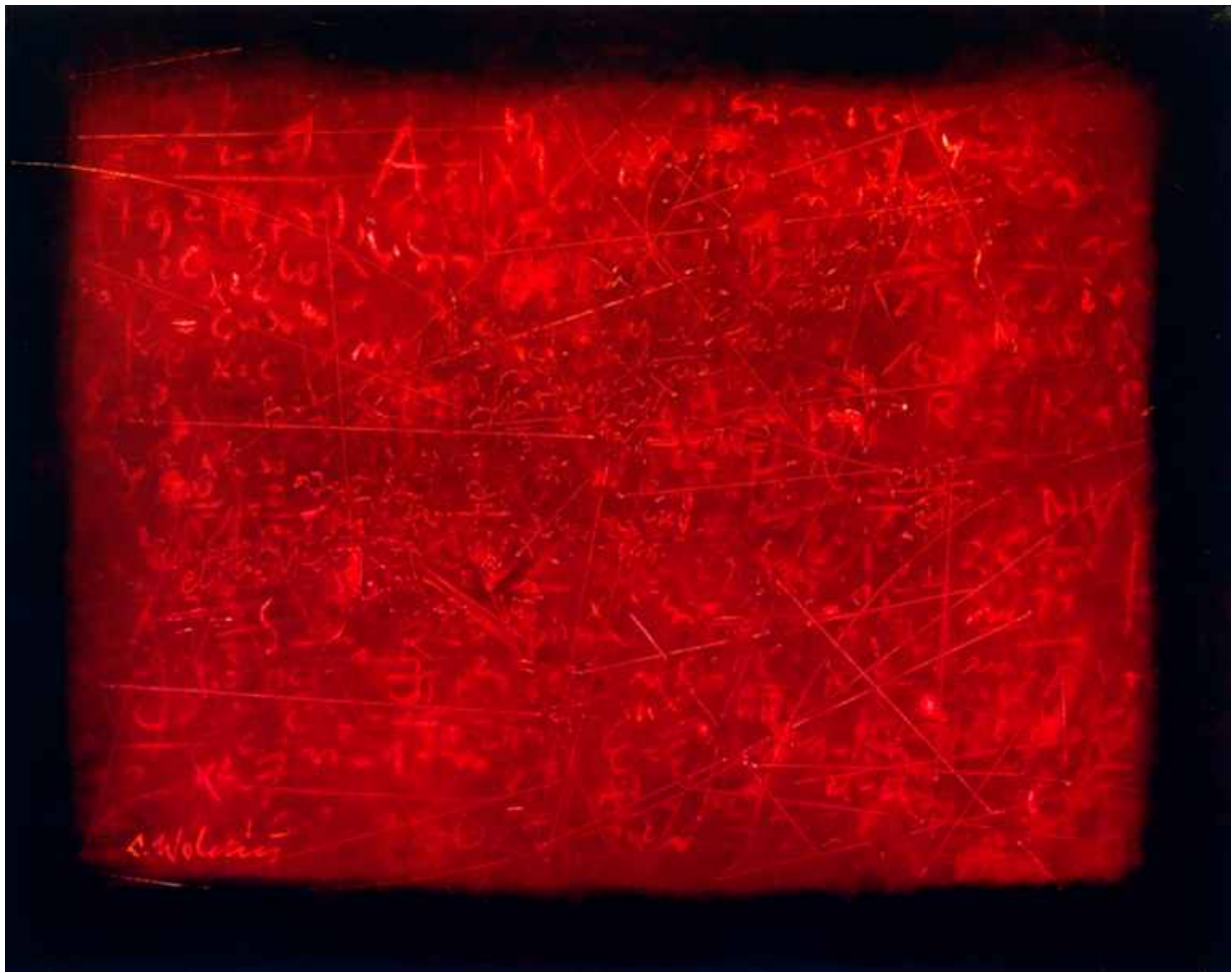
Bogdan Kraśniewski (ze wstępu do katalogu wystawy w Galerii 9,39 kwiecień 2003)



Bogdan Kraśniewski na otwarciu wystawy



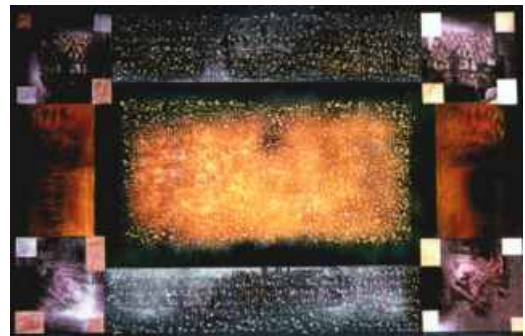
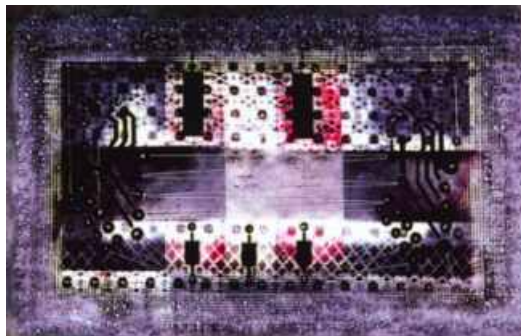


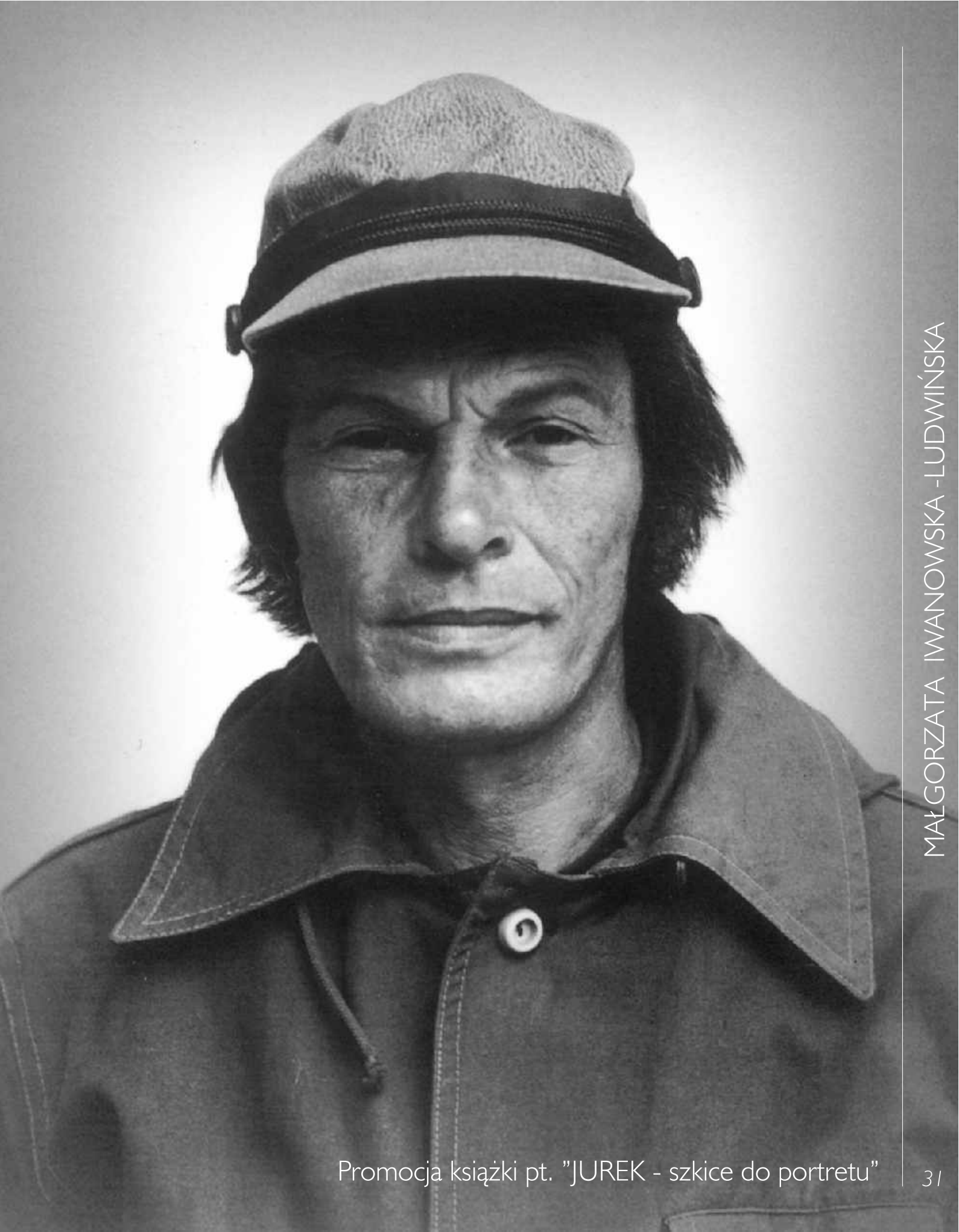


"Napięcie przewodzenia" 2001, olej, 80x100 cm

Całkiem świeże, ostatnie cykle prac, to obrazy na papierze. Jest tu i erotyka, muzyka, nawiązywanie do wizji kosmicznych, współczesnych ikon, wizualnej kultury masowej. Przy tym są to wizje wieloznaczne, nakładane na siebie fragmenty narracji, zestawiane znaki, kody i tematy. A wszystko jest w otocze szablonów, podmalówek, lustrzanych odbić strzępów drukowanych napisów, postaci, nut; wszystko to jednak poddane jest sposobom komunikowania się, osobliwemu zapisowi malarskiej materii oryginalnemu i zniewalającemu. Aktualna rzeczywistość zostaje na swój sposób zinterpretowana i połączona z tradycją. "Prawdziwa sztuka - jak napisał J. Kott - jest życiem, a w życiu jest także to, co największe w sztuce - zachwyt i rozumienie, zachwyt i przerażenie, zachwyt i pożądanie, zachwyt otoczenia się światem i zachwyt wyrzeczenia się świata".

Tadeusz Marciniak







Na wystawie w "Galerii 9,39" pokazuję rysunki związane z moją rodziną, dzieciństwem oraz miejscem zamieszkania. Jako, że jestem najmłodsza z ośmiorga rodzeństwa, moje więzy rodzinne są tak silne, że przenikają się niemal we wszystkich moich pracach. Poza tym temat wsi też jest dla mnie bardzo ważny, ponieważ jest to miejsce, do którego zawsze chętnie wracam.



Autorka wystawy na tle prac

CHRONOLOGICZNY SPIS WYSTAW W LATACH 1999-2004

- Romuald Drzewiecki "Rysunki z lat 1965/66"
- Wystawa studentów Wydziału Sztuk Pięknych "Sprzed 44 lat"
- Andrzej Prokopiuk "Od cienia do światła, od materii do ducha"
- Mirosława Wojtczak "Jak powstaje papier w Mino" (prezentacja filmu i komentarz)
- Edward Saliński Rysunki 1972-1977
- Mirosław Cezary Piotrowski "Rysunki"
- Maciej Szańkowski "Za pomocą linii..."
- Jan Pręgowski "Rysunki"
- Bogdan Przybyliński
- Rysunki studentów Wydziału Sztuk Pięknych z lat 60 i 70-tych
- Krystyn Zieliński "Wybór prac malarskich z lat 1993-1998"
- Wystawa studentów specjalności Rysunek
- Lech Kubiak „Rysunki transferyczne”
- Leon Romanow „Rysunki zwykłe”
- Andrzej Guttfeld „Na marginesie”
- Krzysztof Cander „Rysunki z lat 1951-2001”
- Autograf-3 Bis
- Emilia Dobrowolska "Rysunek"
- Rysunek studentek: Odrakiewicz, Słupińska, Katra, Mackiewicz, Plichta
- Wystawa studentów „Nie ręką ludzką uczynione”
- Bogdan Chmielewski „Sygnał” realizacja do grafik Mirosława Piotrowskiego
- Mieczysław Ziomek „Notatki z podróży”
- Monika Hein „Rysunek”
- Wystawa studentów „Rysunek bez granic”
- Bogdan Kraśniewski „Droga”
- Aleksandra Sojak „Instalacja i fotografia”
- Wystawa studentów „12 x rysunek” cz. I
- Eugeniusz Józefowski „Książki”
- Lech Wolski "Technomutanty"
- Małgorzata Iwanowska-Ludwińska promocja książki pt. "Jurek - szkice do portretu"
- Weronika Tadaż "Rysunki"



**Zakład Rysunku Instytutu Artystycznego
Wydziału Sztuk Pięknych UMK
w Toruniu oraz
Stowarzyszenie Artystyczne "Wieża Ciśnień"
w Bydgoszczy**

*informują - zapraszają
studentów do udziału w wystawie rysunku,
która odbędzie się 23 listopada 2001 roku
w "Wieży Ciśnień"
przy ulicy Filareckiej 1 w Bydgoszczy.*

*Ów potężny i piękny obiekt, charakterystyczny
dla architektury użytkowej
przełomu XIX i XX wieku zbudowany został z
cegły na planie koła.
Posiada dwie kondygnacje, przystosowane do
celów ekspozycyjnych.
Zachowano niezwykły klimat, rozmiary, kształt
wnętrza oraz z autentycznymi
urządzeniami przemysłowymi.*

W tej wyjątkowej przestrzeni proponujemy:

- malowidła w formie matriksów, serii, komiksów,
- narracje, rozwinęte rysunkowo
- wielkość pojedynczego elementu - płaszczyzny -
dł. 25 cm, wys. 6 cm lub
- dł. 12 cm, wys. 6 cm (wymiary cegieł w wieży)
- "cegieleń"
- działania, akcje, szeroko rozumiane
wypowiedzi rysunkowe (rysować inaczej)
uwzględniające charakter, kontekst miejsca
pokazu.
- prezentację rysunków pracownianych (wybór)



Wieża Ciśnień (Bydgoszcz, listopad 2001 zaproszenie)



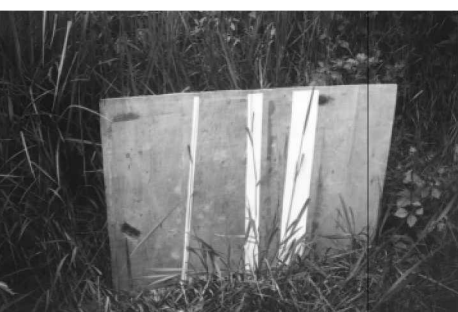
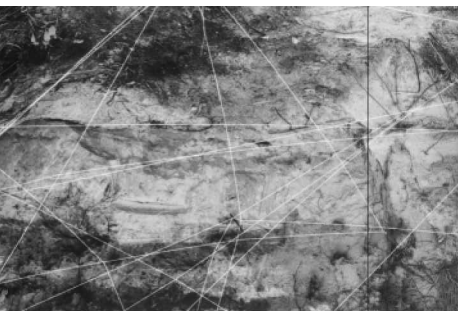
Prace studenckie podczas wystawy "Autograf Bis" (Wozownia, Toruń 2000)

Rysunek elementarny



Otwarcie dnia 4 grudnia 2002 (środa) o godzinie 12.00
Hala magazynowa "Merinotex" S.A. ul. Szosa Bydgoska 40/62

Plakat towarzyszący wystawie



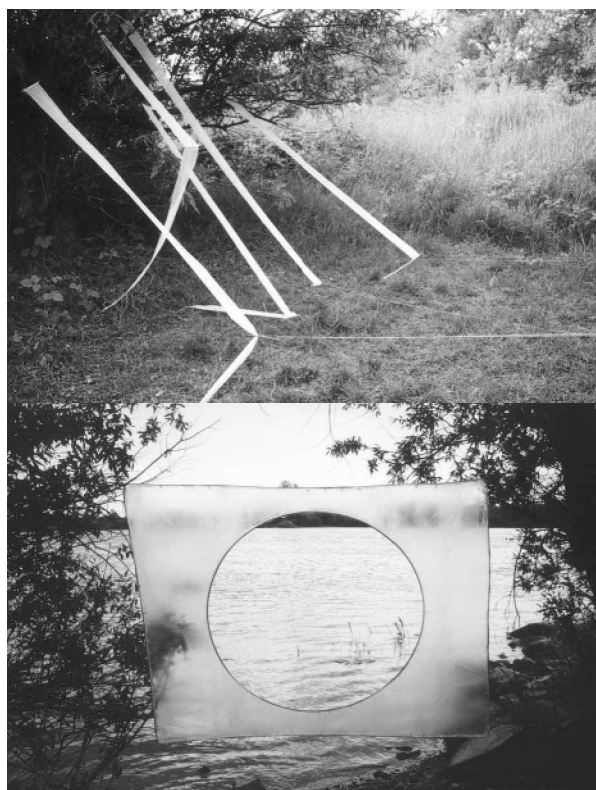
12 X RYSUNEK



ROZWAŻANIA o rysunku cz.II

Kolejna propozycja Zakładu Rysunku z cyklu "Rysunek bez granic" jest skierowana do studentów I, II, i III roku Kierunku Edukacja Artystyczna. Po jesiennych rozważaniach na temat: 12 pojęć związanych z czynnością rysowania na płaszczyźnie z tą samą problematyką wychodzimy w przestrzeń otwartą. Zmieniają się narzędzia, środki, podłoże. Ogromnie, uprzestrzenia się i komplikuje otoczenie. Miejsce pracy :tereny nad Wisłą w pobliżu "Prząśniczki".

Toruń, maj 2004





Wydawnictwo zostało dofinansowane przez Dziekana Wydziału Sztuk Pięknych UMK

Podziękowania dla firmy BLIK P.H. Zaopatrzenie Artystów Plastyków i Konserwatorów Dziel Sztuki
87-100 Toruń, ul. Mostowa 28

Projekt graficzny: Jędrzej Golaś
Zdjęcia z archiwum Zakładu Rysunku



Katalog sfinansowano z Grantu UMK 324 -z